

Nowiny Codzienne

Pismo poświęcone sprawom ludu polskiego w Niemczech

Abonament: „Nowiny Codzienne” wychodzą sześć razy tygodniowo z wyjątkiem dni p. świętecznych. Abonament pocztowy wynosi 1,50 marek z odnośnieniem przez listonosza. Zamówienia uskutecznia się każdorazowo w listonosza najpóźniej do 25-go każdego miesiąca. Na pociecie i w ekspedycji zamawiać można każdego czasu. Niekopisów nadesłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia: Jednolamowy wiersz milimetryowy na czwartej stronie szerokości 35 milimetrów kosztuje 5 fen. Za ogłoszenia pod „Nadesłane” na trzeciej stronie za milimetry jednolamowy wiersz 08 milimetrów szerokości 10 fen. Ogłoszenia pozamięskowe i familyjne 100% więcej. Ogłoszenia i wszelką korespondencję należy nadsyłać pod adresem „Nowiny Codzienne” Oppeln, Postchlieslach 44

Za redakcję odpow. Antoni Pawletta w Opolu — Redakcja i ekspedycja znajdują się przy ulicy Augustyna (Augustinstraße) nr. 4 w posiadłości „Rolnika” Druk i nakład „Nowin” Towarzystwa z ograniczoną poręką w Opolu — Telefon nr. 262 — Skrzynka pocztowa 44 — Konto czeku pocztowego Wrocław 69 595.

Numer 142

Opole, sobota 26. czerwca 1926

Rocznik 16

Po plebiscycie

Zwolennicy wywłaszczenia rodzin byłych panujących bez żadnego odszkodowania nie odnieśli niestety w ubiegłą niedzielę upragnionego zwycięstwa, ponieważ uzyskali tylko 14 i pół milionów głosów, podczas gdy do przeprowadzenia wywłaszczenia potrzebny był 19 i pół milionów głosów na około 39 milionów uprawnionych do głosowania. Wobec tego panuje w obozie zwolenników wywłaszczenia zrozumiałe niezadowolone z wyników plebiscytu, który miał przekreślić dotychczasowe nadzieje. Chociaż plebiscyt nie przyniósł oczekiwanego rezultatu, to jednak zwolennicy wywłaszczenia w prasie i w mowie nadal walczą o jego wykonanie, nie nasyconej chciwością księcia, który nie zgodził się na żadne ustępstwa. Może ewentualnie socjaliści, którzy w swą zgodę na założenie komisji do spraw w ich sprawie, nie mając projektu kompromisowego, w którym mają nadzieję, że projekt kompromisowy, który ma być odpowiedzią wymaganiom, rząd dr. Marxa, który najwyżej zadanie jest, w celu dr. Marxa odbył już przywołani poszczególni członkowie, którzy konferencje, które były to pomyślnie dla kompromisu, a także w sprawie. Podczas gdy demokraci żądają poczynienia w projekcie kompromisowym, to zwolennicy z drugiej strony sprzeciwiają się wszelkiemu kompromisowi, wobec czego nasuwają się niemałe wątpliwości, czy dojdzie kiedyś w tej sprawie do porozumienia między stronnikami o tak bardzo sprzecznych zapatrywaniach. A ponieważ za przyjęcia projektu kompromisowego potrzeba 2/3 głosów w parlamencie, czego bez poparcia nacjonalistów i socjaldemokratów osiągnąć nie można, wobec tego liczą się w kołach rządowych z rozwiązaniem parlamentu i rozpisaniem nowych wyborów, które odbyły się by mniej więcej za trzy miesiące. Miarodajne czynniki liczą na to, że nowe wybory zmienią zupełnie układ sił w parlamencie, co byłoby znacznie ułatwienie tej sprawy i innych spraw. Podczas gdy z jednej strony zwolennicy wywłaszczenia są niezadowoleni z rezultatu plebiscytu, to z drugiej strony nacjonalisci okazują radość, która atoli w przywódców nacjonalistycznych nie jest niezamąconą, gdyż liczą 14 i pół milj. głosów przedstawia niemałą wagę i znaczenie, aby móc nad nią przejść spokojnie do porządku dziennego. Ponadto nie ulego żadnej wątpliwości, że liczba głosujących za wywłaszczeniem byłaby o wiele większa, gdyby nie ta okoliczność, że zarząd partii centrowej i órdzie biskupów niemieckich wypowiedziało się przeciw wywłaszczeniu. Chociaż mimo to dużo ludzi nie zastanawiało się do wydanego orzeczenia, lecz głosowało za wywłaszczeniem, chociaż to jednak niemała jeszcze liczba centrowców, którzy w gruncie rzeczy skłonni byli do głosowania za wywłaszczeniem, nie wzięli ze względu na órdzie biskupów udziału w głosowaniu. Stały udział w głosowaniu niedzielnym należy

O podział śląskich instytucji zabezpieczeniowych

Berlin. Wydział ustawodawczy sejmiku pruskiego ukończył w czwartek obrady przedwstępne nad projektem prawnym, dotyczącym rozdziału prowincji górno- i dolno-śląskiej. Wniosek, według którego miano zawezwać jeszcze w tej sprawie rzeczoznawców, został odrzucony. Przeciw głosom prawicy uchwalono

również przypisać obojętności ludności, która dosyć często kroczyć musi do urny wyborczej a nie widzi namacalnych dla siebie korzyści. Teror nacjonalistyczny, powyższe przyczyny i inne spowodowały, razem wzięwszy, że plebiscyt nie wypadł po myśli zwolenników wywłaszczenia. Przytoczmy obecnie kilka głosów prasy niemieckiej i zagranicznej o plebiscycie, aby wiedzieć, pod jakim kątem widzieńca patrzy na wyniki plebiscytu poszczególne stronnictwa niemieckie i zagraniczne. Otóż między innymi pisze na temat plebiscytu centrowa gazeta „Germania” co następuje: Nie oddawamy się bynajmniej optymizmowi, że do 15 czerwca do przystąpienia głosów w plebiscycie przystąpią wszyscy, którzy mieli prawo głosu. Liczy bowiem dowodzą, że niemały odłam partii ani przy żądaniu referendum ludowego ani przy plebiscycie w zesła niedzielę. Hrabia Westarp pisze w nacjonalistycznej „Kreuzzeitung”: „Fiasco zewnętrzne plebiscytu nie powinno odwrócić naszej uwagi od wielkiego znaczenia oddanych 14 i pół milionów głosów, ponieważ między niemi znajdują się około 4 miliony głosów z obozu mieszczańskiego. Dowodzi to dobitnie, że wielka część narodu niemieckiego straciła poczucie prawa i bardzo podatna jest dla agitacji rewolucyjnej. Najwięcej ucierpiał centrum i kościół katolicki, którego napomnienia nie usłuchała znaczna część wyborców centrowych. Centrum stoi na przełomie swej historii. Zagranica powinna z plebiscytu wyciągnąć odpowiednie wnioski i dać narodowi niemieckiemu większe możliwości do życia politycznego i gospodarczego, jeśli sobie życzy, żeby Niemcy tworzyły wal przeciw nawale bolszewickiej”. Angielski dziennik „Star” pisze, że wyniki plebiscytu nie są bardzo pocieszające dla Wilhelma i jego przyjaciół, gdyż wiekła mniejszość narodu niemieckiego oświadczyła się przeciw nim a za ustrojem republikańskim. Ze stanowiska republikańskiego nie oznacza rezultat plebiscytu żadnej porażki dla ustroju republikańskiego, lecz w każdym razie stanowią przestrożkę pod adresem tych wszystkich, którzy knują coś przeciw republice niemieckiej. Francuski dziennik „Journal des Debats” rzuca następujące uwagi o plebiscycie: „Prawica prawdopodobnie triumfować będzie, atoli jeśli jest ktoś dokładnie przyrzyj wynikiom plebiscytu, to przyznać musi, że plebiscyt przedstawia moralny sukces dla tych, którzy go żądali. Nie możemy sobie przyznać, żeby kiedyś w Niemczech jakaś partja albo jakieś prawo osiągnęło taką liczbę głosów. Marszałek Hindenburg nie

podział wszystkich prowincjonalnych instytucji zabezpieczeniowych. Projekt ustawy, dotyczącej podziału instytucji śląskich, za którym głosowało 15 zastępców koalicji rządowej, 11 przeciw a 2 wstrzymało się od głosu, przedłożony będzie w dniach następnych sejmowi pruskiemu pod obrady.

otrzymał tyle głosów przy wyborze na prezydenta. Trzeba zaznaczyć, że obawa przed zemstą powstrzymała na wsi dużo ludzi od głosowania. Co zatem pozostanie ze zwycięstwa prawicy? W przeciwnieństwie do innych gazet jesteśmy zdania, że plebiscyt ułatwi słuszne i sprawiedliwe załatwienie całej tej sprawy.” Również „Temps” nie sądzi, żeby wyniki plebiscytu dowodziły wzrostu nastroju monarchistycznego w Niemczech. Socjaldemokraci i komuniści doznają zawodu, ale nie można powiedzieć, żeby reakcja w Niemczech stała się mooniejsza.

I my jesteśmy zdania, że wyniki plebiscytu nie oznaczają bynajmniej klęski republikaństwu a zwycięstwa reakcji, jakkolwiek z drugiej strony musimy podkreślić, że republikaństwu w Niemczech nie opiera się na bardzo silnych podstawach a monarchizm coraz to butniej podnosi głowę. A. K. S. S.

Niemieckie hasło

W „Kurierze Poznańskim” czytamy: „Hauen, niederdrücken, Gehorsam erzwingen” — „Bić, dusić, do posłuszeństwa zmusić” — ot hasła, które przywieść cało przez ostatnie lat dziesiątki niewoli naszym gnębieliom, mianowicie pruskiemu nauczycielstwu. I piszą nam z zagranicy, że tam jeszcze dzisiaj hasło to w szkole panuje. Widocznie tkwi ono w isticie krwi germańskiej. — Ze stosowanie takiej „zasady pedagogicznej” odbijało się jak najbardziej na ciele polskiej diatwy szkolnej, na to patrzyliśmy z bólem wszyscy. Toż żądanie pruskiej władzy szkolnej, aby w możliwe krótkim czasie jak najwięcej nauczycieli pod przymusem dzieci polskie języka niemieckiego, ponauchali wprost większość nauczycieli (wynagradzanych za to „Ostmärkenzulagami”) do bezwzględnej traktowania dzieci polskich podczas nauki szkolnej.

Niedokładne powtórzenie przez dziecko wyrazu lub zdania niemieckiego, niewyraźne wymawianie, prawne czytanie kałwek niemieckich, chwilowe zapomnienie o znaczeniu lub wyrażeniu niemieckiego, nierozumienie wyrazu obcego, po danego bez związku z przedmiotem lub z wyrazem polskim, niewykonanie przedłożonych zadań gramatycznych niemieckich i t. p. — wprawiało „pedagogów pruskich” w stan rozdrażnienia i gniewu, powodując ich do wymiaru niesprawiedliwych kar cielesnych. Gdy zaś karanie takie za byle drobnośtkę odbywało się zbyt często, wtedy przywykał nauczyciel do tego tak bardzo, iż kij czarna stała się mu niezbędnym „narzędziem” nauczania.

Władza szkolna tolerowała to powszechne bicie szkolne, boć przez to osiągała intensywniejszą pracę niemieczenia i zarazem wyruszała silny prestiż nad młodzieżą ujarzmiętego narodu. Cała diatwa polska z lekkiem uczęszczała do szkoły pruskiej — swej katowni.

Długie lata znosiła ludność polska te męki swych dzieci, aż wreszcie, gdy rząd pruski, idąc systematycznie krok za krokiem naprzód, rugować zaczął wykład w języku ojczystym nawet w nauce religji św., zrozumiała, iż tu chodzi jedynie o germanizację, o odebranie dzieciom języka im i myśli polskiej. Wiedzano, że młodzież powtarzająca mechanicznie niemiecki katechizm zobojętnie także dla wiary świętej katolickiej. To było jasne!

I obudziła się wtedy dusza polska. Rodzice żądali przez swe duchowicfstwo i przez posłów polskich nawrotu, — napróżno. Wiele matki wzięły się do pracy do uczenia swych dzieci w domu polskiego elementarza i katechizmu. Szło to z trudem, lecz z uporem i wielkim żalem na „taką szkołę”.

Gdy zaś przed 25 laty we Wrześni żądano od polskich dzieci odmawiania nabożeństwa przed obrazem świętej Rodziny, spontanicznie powstała młodzież, która wzięła się do uczenia swych dzieci w domu polskiego elementarza i katechizmu. Szło to z trudem, lecz z uporem i wielkim żalem na „taką szkołę”.

Wykonawca tego katowania, rektor Koralewski, Niemiec, zeznał na początku 1901 roku przed podpisanym, że działak z wyraźnego nakazu ówczesnego inspektora szkolnego Wintera: „Hauen sie tüchtig, bis die Kinder zu Vernunft kommen” — Bij Pan silnie, aż dzieci nie przyjdą do rozumu”.

To samo hasło rozbrzmiewało z nakazu władzy pruskiej kilka lat później w roku 1906 podczas ogólnego strajku szkolnego w byłym zaborze pruskim.

Jednakowoż Niemcy nie ujawniali swego systemu; gdzie mogli, tustowali go, bo się w gruncie rzeczy wyszydli swej tyranii. Dowód na to mamy w przyznaniu się byłego sekretarza B... w wydziale szkolnym rejencji, wydal on w listopadzie 1918 r. wszystkie akta sprawy wrzesińskiej i strajku szkolnego na spalanie w piecach rejencji!

Wstyd ich było przed światem owego haniebnego hasła wobec bezbronnych i niewinnych dzieci!

A diatwa polska jeszcze 12 lat dalszych cierpięła i znosiła razy, zanosząc pieśń do Boga, jak pisze Chociszewski, w tych słowach:

„Jestem polskie dziecko, wytrwam okrucieństwa;

„Przecież się raz skończą te nasze meczeństwa.

„Niechaj wróg do czasu gnębi i ciemięży
„Nekany nasz naród — da Chrystus zwycięży”.

I Bóg wysłuchał głosu i placu niewinnych bitych dzieci. Z początkiem 1919 roku zniknęło ze szkół wielkopolskich to haniebne hasło niemieckie wraz z jego wykonawcami.

Jan Suchowlak.

Niemcy

Prezydent Calonder w Berlinie.

Berlin. Prezydent Komisji mieszanej Calonder bawi obecnie w Berlinie. W czwartek wyjął kanclerz Marx na cześć Calondera bankiet, w którym brali udział obecni w Berlinie ministrowie. Dziś w piątek uda się prezydent Calonder do prezydenta Hindenburga. Podczas przyjęcia prezydenta Calondera u prezydenta ministrów Brauna omawiano bieżące sprawy gómośląskie.

Prowokacyjne żądanie gdańskich kolejarzy.

Berlin. „Berliner Tageblatt” donosi, że niemiecki związek kolejarzy gdańskich wniosł do wysokiego komisarza Ligii Narodów skargę na postępowanie gdańskiej dyrekcji kolejowej. Skarga protestuje przeciwko skasowaniu awansów, które były kontraktowo zawarowane, jak również przeciwko przynajmniej dalszych pracowników Polaków do dyrekcji kolei gdańskiej.

Polska

Fundusz im. Henryka Sienkiewicza.

Warszawa. Główny Komitet Sprawdzenia zwłok śp. Henryka Sienkiewicza z Vevey do Polski przekazał Zarządowi Głównemu Polskiej Macierzy Szkolnej pozostałość zebranych sum w wysokości 52 000 zł. z obowiązkiem uruchomienia „Funduszu im. Henryka Sienkiewicza”, z którego winien Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej wydawać lub nabywać dzieła Henryka Sienkiewicza, celem rozpowszechnienia ich przez do-starczenie bibliotekom ludowym w województwach kresowych bezpłatnie, oraz sprzedawane po cenach niższych, niż ceny księgarskie. Fundusz im. Henryka Sienkiewicza tworzy się ze sumy, przekazanej przez Komitet Główny sprawdzenia zwłok Henryka Sienkiewicza, z ofiar na fundusz ten przeznaczonych, oraz z odsetek od tych sum. Fundusz ma się stać odnawiając z wpływów ze sprzedaży dzieł. Na okładce dzieł rozdawanych i sprzedawanych z funduszu im. Henryka Sienkiewicza jest napis: „Na pamiątkę sprawdzenia zwłok śp. Henryka Sienkiewicza do kraju dnia 26 10. 1924 r.”

J. E. ks. dr. August Hlond Prymasem Rzeczypospolitej. — Ks. Kanonik Lisiecki biskupem śląskim

Warszawa. Z Rzymu donoszą, że kół dobrze poinformowanych a zbliżonych do Watykanu, że w poniedziałek 21-go bm. na tajnym konsytorzu papieskim mianowany został Arcybiskupem Gnieźnieńsko-poznańskim a tem samem Prymasem Polski J. E. ks. dr. Aug. Hlond, biskup śląski. Na jawnym konsytorzu papieskim dnia 24 bm. nominacja ta została potwierdzona. Jak wiadomo, Arcybiskupowi gnieźnieńsko-poznańskiemu i Prymasowi Polski przysługuje prawo noszenia purpury kardynalskiej. Do mianowanego Prymasa Polskiego wysłał serdeczną depeşe gratulacyjną polski ambasador przy Watykanie Strzyński.

Jak donoszą w dalszym ciągu mianował Ojciec św. na czwartkowym konsytorzu dotychczasowego kanonika gnieźnieńskiego ks. Arkadiusza Lisieckiego biskupem śląskim.

Kiedy Billą Apostolską została utworzona diecezja śląska, Ojciec św. powierzył sprawowanie władzy pasterskiej w nowoutworzonej diecezji J. E. ks. biskupowi Augustowi Hlondowi, synowi ziemi

śląskiej. Wybór Ojca św. padł wówczas na ks. Hlonda, albowiem rozumiał On dobrze, że na czele nowopowołanej diecezji i znajdujące się w niezmierzenie trudnych warunkach diecezji stanąć musi kanclerz, który samym urokiem i powagą swego Imienia, mógłby kierować diecezją w tych ciężkich warunkach tak jakby tego dobro ludu śląskiego i dobro Kościoła wymagało. Dziś, gdy należało obsadzić osierocony tron arcybiskupa archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, znów wybór Jego świątobliwości padł na J. E. biskupa dra Hlonda, albowiem Papież Pius XI, znający dokładnie Polskę z czasów swego w niej pobytu, rozumie dobrze, iż dla kierowania Kościołem Polski należy wybrać pasterza o wybitnych zaletach ducha, serca i rozumu. W dniu dzisiejszym Śląsk cały żegna już swego ukochanego Pasterza z żalem, lecz i z dumą zarazem, albowiem dumni jesteśmy, że Ojciec św., kierując się Swą dobrocią i laską dla Polski, raczył mianować jej Prymasem polskiego Pierwszego Biskupa śląskiego.

się rokowań cały szereg dalszych spraw, między innymi sprawę ustalenia nowego klucza podziału dochodów celnych i sprawę monopolu tytoniowego. Delegacja polska wyraziła gotowość poczynienia potrzebnych kroków celem umożliwienia rokowań w tych sprawach.

Polska wyprawa harcerska naokoło świata.

Toruń. W ub. niedzielę bawiła w Toruniu wyprawa polskich harcerzy, która stawia sobie za zadanie objazdu naokoło świata. Wyprawa ta posługuje się specjalnie na ten cel zbudowanym samochodem „Ford”, który mieści w sobie kabinę mieszkalną, którą można również użyć do spyalnie. W wyprawie bierze udział 4 skautów. Środki na wyprawę zostały zdobyte pracą skautowską. Uczestnicy przez 3 lata przygotowali się do tej podróży. Zamierzają zwiedzić Rumunię, Węgry, Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię, Włochy, Jugosławie, Grecję, Bułgarię, Turcję, Syrię, Afrykę, Amerykę itd., powrót przez Finlandię, Łotwę i Litwę do Polski. Ekspedycja, która trwać ma 4 lata utrzymuje się z sprzedaży znaczków i t. p. — datków żadnych nie przyjmuje. Dla zaznajomienia obcych narodów z sztuką polską wiezie z sobą gramofon z różnemi płytami polskich ludowych piosenek i t. d. Posiada wszelkie nowoczesne środki techniczne.

Z całego świata

Przykre zajście na konferencji morskiej w Genewie.

Genewa. Podczas posiedzenia międzynarodowej konferencji morskiej przyszło do zajścia między urzędnikami Ligi Narodów. W chwili, gdy poseł parlamentu włoskiego, Rostoni, wygłosił przemówienie o dopuszczeniu na konferencję delegata faszystowskiego, stojący delegat niemiecki, który nie rozumiejąc francusku, zapytał urzędnika Ligi o przemówienie. Urzędnik machinalnie, wążąc ręką i odpowiedział: „roni”. Słowa te usłyszał jeden z członków faszystowskich i zwrócił się do Francuza uderzył go w twarz.

O koniaskę matką Huba

Wiedeń. Jedna z tutejszych donosi, że członek partji w socjalistycznej zgłosił wniosek w sprawie

wieża jest napis: „Na pamiątkę sprawdzenia zwłok śp. Henryka Sienkiewicza do kraju dnia 26 10. 1924 r.”

Przekupka spowodowała walki uliczne.

Warszawa. W wtorek odbywał się w Gostyninie targ, podczas którego do szło do krwawych rozruchów. Zajście wywołała jedna z przekupki, która z nabiałem rozłożyła się na środku jezdni i nie chciała mimo wezwania posterunkowego ustąpić z miejsca, uniemożliwiając w ten sposób ruch uliczny. Policjant począł ją usuwać siłą. Podczas szamotaniny się z policjantem przekupka upadła i potłukła się. Na targu wśród tłumów wszczęło się zamieszanie. Poczęto mówić o zabiciu kobiety przez policję, znaleźli się usłużni agitatorzy i podżegacze, że w kilkunastu minutach zelektryzowane tłumy ruszyły zwartą falą do starostwa i zaatakowały budynek, w którym się mieści policja. Wnet wybito szyby i 2-tysięczny tłum runął do budynku. Policja nie reagowała, i dopiero, kiedy na-

pastnicy poczęli się dobierać do broni, użyła siły i broni. Podczas strzelaniny, która się wywiązała, 1 osoba została zabita i 8 rannych. Tłum, który przedtem, mimo kilkakrotnych wezwań nie chciał się usunąć, rozproszył się natychmiast.

Rokowania polsko-gdańskie.

Gdańsk. W środę zakończyły się tu po 6-cio dniowym trwaniu rokowania polsko-gdańskie w sprawach celnych i handlu zagranicznego. Przewodniczący delegacji polskiej prezes Raniński i przewodniczący delegacji gdańskiej senator Volkmann podpisał w środę dwie dalsze umowy, z których jedna dotyczy obowiązku stemplowania podań w sprawach celnych, druga uiszczanie opłat manipulacyjnych. Rokowania w sprawie obrotu uszlachetniającego i składów celnych posunęły się tak daleko, że komisja przewidziana w warszawskim układzie polsko-gdańskim załatwiła te sprawy bez dalszych rokowań.

Delegacja gdańska przedłożyła w czwart-

ku operacji okulistycznej i to mnie trzymało w obłożonym mieście.

Jeżeli książę przybywa w zamiarze powrotu do swego kraju, to wszystkie drogi są dla niego otwarte, ponieważ życzeniem moim jest żyć w pokoju i przyjaźni z carem, — rzekł wielki wezyr.

— Przybywam przedewszystkiem z ciężkim żałaniem, — rzekł książę Aminów surowo i z rozdrażnieniem, — strażę turecką pomimo białej chorągwi strzelały do mojego powozu i tylko szczęśliwemu przypadkowi zawdzięczam, że nioja małżonka i ja wysiliśmy cało. Mogłoby to być fatalnem dla półksięzycy, wielki wezyrze, gdyby która z kul trafiła!..

— Nie mogę za to przyjąć odpowiedzialności, mości książę. W czasach wojennych niepodobna takim rzeczom zapobiedz. Mam jednak nadzieję, że pokój i przyjaźń z carem nie zostaną zakłócone, — odpowiedział Kara Mustafa.

— Moja małżonka przybyła tu w zamiarze ocalenia życia jedremu z wieźniów, który znajduje się w rękach twóich Tatarów, wielki wezyrze, — mówił książę dalej, — jest to czerwony Sarafan, o którego uwolnienie zanosi prośbę. — Pragnąłbym szczerze uczynić za-dosć życzeniu księżnej. — odparł Kara Mustafa, — ale nie jest to już w mojej mocy. Czerwony Sarafan został ujęty jako szpieg i na śmierć skazany.

— Kto go oskarża o szpiegostwo? — zapytała Sassa. — Kanclerz Pac! — oświadczył wielki wezyr.

— Teraz ja muszę ci oznajmić, wielki wezyrze, że księżnie, mej małżonce, przyrzekłem uwolnienie czerwonego Sarafana, a Aminów wykról dotrzymać słowa! Ponawiam zatem żądanie uwolnienia jeńcy.

Sztydereż usmiechł przebiegł twarz Jagiellona. Kanclerz Pac z trudem starał się panować nad sobą,

przywijał pod osłoną białej chorągwi i wjechał do miasta, zabierając z sobą konno i pieszo, w ubraniu wojennym, kobiet. Wyszli: mąż i prosił o jej rękę.

— Czego chcą odemnie? Pragną opuścić obłożone miasto? To już zapóźno! — rzekł Kara Mustafa. — Choćby to byli Rosyjanie, nie mnie to nie obchodzi! Bawili tak długo w mieście, mogą w niem pozostać. Oznajmij im to!

Oficer wyszedł, ale natychmiast powrócił i zameldował:

— Książę Aminów, pełnomocnik carski, przybył z małżonką i pragnie widzieć się z tobą, wielki i potężny wezyrze!

Twarz Kara Mustafy przybrała wyraz wyzywającej dumy i zarozumienia.

— Książę Aminów? czego on chce? — zapytał. Przybywa z Wiednia. Jeżeli chce zawiazać układy o poddanie się miasta, przyjmę go chętnie, ale mu powiem, że nie potrzebnie pośredników! Niech przybędzie sam hrabia Stahremberg ze swoimi doradcami, a podyktuję im warunki.

— Książę Aminów i jego małżonka! o-znajmił wchodzący oficer, podnosząc kotarę, osłaniającą wejście.

Książę i Sassa weszli do namiotu. Kara Mustafa przyjął ich, siedząc.

Przy nim stali Jagiellona i Pac, a za nimi oficerowie orszaku. Jagiellona dumnie i złośliwie patrzyła na byłą niewolnicę, której ruchy świadczyły o odzyskaniu wzroku, co było dla Jagiellony przedmiotem największego zdumienia:

— Dziwi mnie, że widzę księcia Aminowa w moim obozie. — rzekł Kara Mustafa, — a jeszcze bardziej dziwi mnie, to, że książę przybywasz z Wiednia.

— Nie mam wprawdzie obowiązku tłumaczyć się z tego, — odpowiedział książę Aminów, — ale pragnę, żeby przychylną mego pobytu w Wiedniu była wiadomo- Małżonka moja poddała się w Wied-

Noc śmierci

Wieść niewolnica z Sziras

Przebieg historji i zdarzeń 1812 r.

— (Ciąg dalszy)

Nareszcie oficerowie powrócili. — Kilku jeźdźców nadjechało z miasta z białą chorągwią. — zarportowali. — jeźdźcy ci eskortują jakiś powóz.

— Więc strzelano do jeźdźców z białą chorągwią? — zapytał Kara Mustafa, — co za szaleństwo! Biała chorągiew to znak, że obłożeni chcą wejść w układy. Może miasto chce się poddać. Zakazać strzelania natychmiast.

Oficerowie wyszli, a weszli inni do namiotu.

— Trzej jeźdźcy i powóz przybyli do przednich straży pierwszego obozu. — zarportowali.

— W powozie jest zapewne wysłannik z Wiednia, może sam Stahremberg, — rzekł Kara Mustafa — wprowadzić go tutaj!

Kilku oficerów wyszło znowu a jednocześnie weszła do namiotu Jagiellona w największem wzburzeniu. — Muszę się widzieć z wielkim wezyrem! — zawołała.

Pac i inni, znajdujący się w namiocie, spojrzeli na nią ze zdziwieniem.

— To podstęp to nowa próba zbadania siły i stanowiska twóiego wojska, rzekła Jagiellona do wielkiego wezyra — pod osłoną białej chorągwi zbliża się powóz, w którym są podróżni! Usłuchaj mojej rady, wielki wezyrze, każ ich wszystkich rozstrzelać lub wziąć do niewoli.

— Można to być wysłannicy dla prowadzenia układu, poczekałmy na raport oficerów, których wysłałem, — odpowiedział Kara Mustafa, — ja w moich rękach, chce słyszeć po co przybyli.

Jeden z oficerów wszedł do namiotu. — W powozie znajdują się dwa osoby,

— Żądaj, mości książę? — rzekł Kara Mustafa, — nie jestem po-jony do takich wyrazów.

— Jesteś pierwszym sługą wielki wezyrze, — rzekł książę rozdrażniony, — sultanowi zawdzięcza swoje stanowisko, inaczej byłbyś ptem, czem byłeś, synu spahisa!

Kara Mustafa zbladł. — Szmer oburzenia dał się słyszeć w namiocie.

— Nie od ciebie żądam jeńcy, — mówił książę Aminów bez obawy dalej, — żądam go od twóiego pana, i jeżeli odmówisz memu żądaniu, może to mieć nieobliczone następstwa!

— Pozwól odezwać się w tej sprawie łagodniejszemu głosowi kobiety, — rzekła Sassa do małżonka, — lepiej, że się dobroćca wszystko zakończy.

I zwracając się do rozgniewanego wielkiego wezyra, dodała.

— Proszę cię, wielki i potężny baszo, abys mi dał tego jeńcy, albo oddarzył go wolnością.

— Nigdy! — zawołał wielki wezyr drżącym głosem — śmieję się z twójej pogroźki. Moja wola tu decyduje! Nie jestem sługą, ale wodzem, który pragnie unicestwić swoje imię! Nie zadawajcie sobie trudu, ażeby zmienić moją wolę! Byłoby to daremniem! Czerwony Sarafan jest szpiegiem i umrze!

— Zdaje mi się, mądry i potężny wielki wezyrze, — rzekł kanclerz Pac, — iż jest to szczególną zarozumiałością ze strony cudzoziemca występować do ciebie takim żądaniem.

— Czy człowiek ten jest doradcą wielkiego wezyra? — zapytał książę Aminów pogardliwie, wskazując na Paca, — człowiek ten, to polski kanclerz, Pac, a obok niego stoi wojewódzina Wassalska. Oboje oni zdradzili ojczyznę! Tacy przyjaciele i doradcy winni być znajdować się w miejscu, w którym znajduje się obecnie ów jeńcy. (Ciąg dalszy nastąpi.)

ty majątków Habsburgów w Austrii. Politycy wszechniemieccy oświadczają jednak już dzisiaj, że sytuacja w Austrii jest całkiem inną, niż w Niemczech, tembardziej, że pomiędzy niemieckimi członkami domów panujących a Habsburgami jest wielka różnica. Polegająca na tem, że książęta niemieccy zastąpili się wielce okół rozwoju gospodarki Niemiec, podczas gdy Habsburgowie uprawiali w Austrii politykę anty-niemiecką.

Odessa pod lodem.

Moskwa. (Ceps.) Odessę nawiedziła w tych dniach niebywała katastrofa żywiołowa w postaci ulewnej deszczu. Spowodowanego oberwaniem się chmury, połączonego z silnym gradobiciem. Korespondent moskiewskiej „Raboczej Gazety” podaje następujące szczegóły. Ulewa trwała zaledwie pół godziny, a gradobicie niespełna 40 minut, tem niemniej zmieniła Odessa całkowicie swój wygląd zewnętrzny. Na ulicach pełno rozbitego szkła, połamanych gałęzi i liści. Mniejsze drzewa, wyrwane z korzeniem, leżą w porzek ulicy. Grad utworzył w niektórych miejscach całe pagórki lodowate. Jak silne było gradobicie, wnioskować można choćby z tego, że na ulicach Odessy znalaziono kawałki lodu, ważące 2 funty. Straty, wyrządzone w mieście są olbrzymie. Wszystkie okna, skierowane na północ zostały wybite. Najniebezpieczniejsze domy, budowane na sposób „latarni” z wielkimi szklanymi dachami uległy zupełnie zniszczeniu.

Wilki i niedźwiedzie w Rosji.

Moskwa. (Ceps.) W gubernji Kostromskiej wyraził wilki i niedźwiedzie wielkie szkody hodowcom bydła. Ludność zagrożonych miejscowości zorganizowała wielkie polowanie na wilki.

Zagraniczni komuniści w Leningradzie.

Leningrad. (Ceps.) W tych dniach przebiegało do Leningradu sześć zagranicznych komunistek, które uczestniczyły w międzynarodowej konferencji kobiet komunistycznych. Trzy komunistki są Niemkami a trzy Angielkami. Na dworcu lenińskim przywitały gości różne delegacje robotnicze. Komunistki zagraniczne przybyły do Leningradzie cały szereg listów, w których innymi też przytulki dla siebie i niemowląt.

Szczegóły w sprawie podobnych bankrótów rumuńskich.

Wiedeń. (Ceps.) Bankrót „Lloyd” wiedeński dotychczas w sądzie wiedeńskim znajduje się w opiekę podobne rumuńskie bankioty 5% lewo. Zarządcy rumuńskie otrzymali o fałszywych władności z Francji północnej, z Belgii i z Rygi. Ponieważ bankioty są zmałomienie wykonane, sądzi się, że cho-

dzi w tym wypadku o dobrze zorganizowaną bandę fałszerską, dysponującą dobrymi maszynami i wszelkiego rodzaju środkami technicznymi. „Universal” przy puszcza, iż między fałszykatami rumuńskimi a węgierską aferą fałszerską istnieje ścisły związek. Ponieważ podczas procesu budapeszteńskiego o fałszykatów rumuńskich jeszcze nie wiadomo, przeto rząd rumuński nie wystąpił wówczas z żadną deklaracją. Obecnie jednak zdaje się być całkiem pewnym, że akcja fałszerszy węgierskich skierowana była również przeciwko Rumunji.

Powstrzymanie ofensywy wojsk bolszewizujących w Chinach.

Pekin. Sytuacja w Chinach wciąż jeszcze przedstawia się niejasno. Ofensywa połączonych armii, sprzyjających bolszewikom, została powstrzymana. W Pekinie jednak panuje niepewność co do dalszych losów wojny domowej, z tego względu, że dwaj główni przeciwnicy bolszewizmu, Ciang Tso Lin i Wu Pei Fu dotychczas jeszcze nie zdołali dojść do porozumienia. General Ciang Tso Lin oświadczył, że nie przybędzie do Pekinu, dopóki premierem zostaje dr. Yen.

Kto ponosi największe szkody przez wojnę celną?

W długotrwałej wojnie celnej z Polską Niemcy udają, jakoby ten stan dla nich wcale nie był szkodliwy i głoszą w świat, że tylko Polska ma z tego szkody. Twierdzenia te mają oczywiście swój cel, gdyż w ten sposób Niemcy chcą się światu przedstawić — jak zawsze — jako niewinnych, chętnie gotowych do usług a nawet ofiar, ale... tylko ta Polska ma być taka głupia i niewdzięczna, że nie chce uznać ofiarowanych tak wspaniałomyślnie dobrodziejstw niemieckich. Sztuczki te są znane. Zaś w wypadkach wojny celnej z Polską chodzi Niemcom specjalnie o to, ażeby przez taką propagandę — bardzo podobną do ich osławionej kampanji kłamstw podczas wojny — zakryć własne straty i słabości i w ten sposób zmusić Polskę do ustępstw i przyjęcia warunków dla niej najmniej a dla Niemców najwięcej korzystnych.

Tylko od czasu do czasu odzywają się i w Niemczech rozsądne głosy, lecz jak dotąd niesety głosy wlojących na puszczy, które nawolują daremnie da zaprzestania dalszej wojny celnej z Polską. Wobec tego, w najbliższym czasie, w tym kierunku, nie ma do przewidzieć.

Do takich rzeczowych poglądów można dołączyć statystykę belgijskiego pisma gospodarczego „Lloyd Commercial”, które stwierdza, że przemysł niemiecki

poniósł barzo dotkliwie straty, a to nie, bez żadnej korzyści dla jakości życia gospodarczego Niemiec. Twierdzenie to opiera się na zestawieniu następującem. W pierwszym półroczu 1921 roku, czyli przed wypowiedzeniem przez Niemcy wojny celnej, wywóz niemiecki do Polski wynosił 356 milj. zł., gdy przywóz towarów polskich do Niemiec 300 milj. zł. W drugim półroczu po wypowiedzeniu wojny celnej wywóz niemiecki do Polski spadł do 159 milj. zł., czyli przeszło o połowę, gdy przywóz towarów polskich do Niemiec tylko do 230 milj.

KRONIKA ŚLĄSKA

Kalendarz. Jutro w sobotę Jana i Pawła br. — Wschód słońca o godz. 3 min. 40; zachód o godz. 8 min. 24.

Aresztowanie zarządcy bankrutowego.

Opole. Dyrektor banku Knittel & Co., p. Knittel, który przed dwoma laty bank ten założył, był równocześnie zarządcą konkursowym. Przed jakimś czasem sam popadł w konkurs i jak słychać, potracił niektórzy ludzie z tego powodu poważne sumy. Teraz dowiadujemy się, iż p. K. został aresztowany, a to z powodu, iż pieniądze, zyskiwane z mas konkursowych przeznaczał na inny cel a nie na zaspokojenie wierzycieli popadłych w konkurs firm.

Utworzenie linii autobusowej.

Opole. Opolskie Towarzystwo ruchu autobusowego zamierza urządzić połączenie automobilowe pomiędzy Groszowicami a Czarnowąsami przez Opole. Samochody wyjeżdżać mają z Groszowicz szosą do Opola na Król Nowawies. Ztąd przez ulicę Groszowicką, Wilhelmowską i Wielko-Strzelecką pojedą przez Opole na Zakrzów, Wróblin do Czarnowąsów przez karczmę Łaxego.

Sędziowie polubowi.

Opole. Na zastępcę sędziego polubowego 6. okręgu (gmina Sejdlice) powołano kolonistę Karola Riedla. Na obwód 41 (gminy Turawa, Rzędów i dwór w Turawie) powołano na zastępcę sędziego polubowego głównego nauczyciela Roberta Strzysa w Turawie.

Wynajęcie goni.

Strzelce. Należący do miasta obszar (160 ha) polowania wynajmowany będzie w schote, dnia 10 lipca br. w ratuszu. Warunki wynajmu wyłożone w piśmie ogłoszeniowym w biurze gminnej w Strzelcach.

Brak sówki.

Gliwice. Prace około karczowania tutejszego lasku miejskiego musiano z po-

winąć braku sówki. Wobec tego, w celu braku sówki, będzie można rozpocząć uprawy 3-4 tygodnie. Lasek jest zamieniony na park. Oszust.

Gliwice. Jakiś człowiek puszczał ogłoszenia, poszukując składu do wynajęcia, jak też sprzedawczek i mieszanie. Interesentki zapraszał następnego do pewnego hotelu. Jak się wykazało, jest to pospolity oszust.

183 810 mk. subwencji dla teatru miejskiego.

Katowice. Na ostatnim posiedzeniu parlamentu miejskiego stał pod obradę etat tutejszego teatru. Wykazało się, iż w ciągu ostatniego roku rachunkowego miasto udzieliło zapomóg w wysokości 183 810 mk. Prowincja udzieliła 7056 mk. a rejencja tylko 1000 mk. zapomogi.

Dział gospodarczy

Stan waluty giełdy berlińskiej.

płacono za	24. 6.	23. 6.
100 guld. holend.	168,48	168,48
100 franków belg.	11,97	12,71
100 „ franc.	11,94	11,71
100 „ szwajc.	81,205	81,21
100 lirów włoskich	15,17	15,11
100 koron czeskich	12,42	12,417
100 „ duńskich	111,31	111,29
100000 „ węgierskich	5,87	5,86
100000 „ austr.	59,35	59,33
1 dolar ameryk.	4,195	4,195
1 funt szterl.	20,413	20,414
100 guld. gdańskich	80,99	80,96
100 złotych polskich	41,21	41,56

Wrocławskie ceny targowe.

z dnia 24 czerwca 1926 r.

Pszenica 30.00, żyto 18.50, owies 18.50, jęczmień browarowy 18.50, jęczmień zimowy 17.50, mąka pszeniczna 43.00 rżana 28.50, mąka „Auszug“ 49.00.

Pasza dla bydła: osucie pszenne 9.75, do 10.75, osucie rżane 10.00—11.00, makucho lniany 19.00—20.00, makucho rzepakowy 15.50—15.50, siano zdrowe sucha 3.40, siano dobre, zdrowe i suche 3.90.

Owoce strączkowe: Groch Wiktorja 32.00—40.00, maly jadalny groch 27.00 do 30.00, groch na pasze 27.00—30.00, peluska 22.00—24.00, fasola 22.00—24.00, wyka 23.00—27.00, lubiń niebieski 12.50—13.50, lubiń żółty 15.00—17.00, seradela 1924 r. 12.00—14.00, seradela 1925 r. 12.00—14.00.

Mak: mak czarny 22.00, mak biały 22.00, mak szary 22.00, mak niebieski 22.00, mak moody 12.00.

Specjalna podaż! 10% rabatu

Od czwartku dnia 24. czerwca do 10. lipca udzielam na wszelkie towary przy zapłacie gotówką 10% rabatu

Wielkie zapasy towarów zniżyłem znacznie w cenie, polecam więc korzystać ze sposobności i zaopatrzyć się w towar jakościowy

Jedwabie na suknie we najnowszych kolorach Crepe de chine, Eolenne jedwab „Bast”, tafty, mesaliny, marocaine
Jedwab do prania w wielkim wyborze
Voile szwajcarskie pełne w najnowszych deseniach
Materje na suknie najnowsze kolory
Ryps wełn. popelina, cheviot, serge, papillon
Materje w kraty wełn. w największym wyborze
Frotté na suknie w kratkę i paski
Museliny wełniane w najnowsz. desen.
Museliny do prania w największ. wyborze

Zefir na koszule wierzch. praw. gat.
Bielizna na łóżka linon, gradel, adamaszek w najlepszych gatunkach
Materje na koszule renforce, macco, płótna pierwsz. gatunki doskonale zaprowadzone
Poszwy czerwone i białe, wielki wybór
Wsyppy tylko pierwsorz. gatunki nieprzepuszczające pierza, poleca się szczegó. na wypraw.
Bielizna na łóżka gotowa i haftowana, pierwszorzędn. materiał, piękne desenie
Płótno na prześcieradła dobre gatunki, bardzo tanio
Materje męskie w najnowsz. des. i gatunk.

Materje na paloty latowe, Covercoat, dobre gatunki
Manszester wszystkie kolory
Materje nieprzepuszczalne na okrycia i jaki
Deki na stoły ogrod. serwety do kawy
Obrysy białe i kolorowe
Ręczniki białe i szare w paski wielki wybór
Nakrycia na łóżka w waftie, z tiulu i etam.
Firany artystyczne w ryty, i firany „Mardras”, z angl tiulu, etam. w najnowsz. wyrobach
Kołdry waiowane derki do podróży i do spania

Materje pluszowe i gobelinowe na pokrycia kanap
Deki na szeslongi i na stoły
Bielizna damska w najlepsz. gatunkach
Koszule męskie i kalesony macco i siatkowane z wstawką lub bez takowej
Aksamity do prania w najnowsz. gat
Aksamity na suknie w wielk. wyborze
Ręczniki, prześcieradła i pluszowe kąpielowe, Chustki do nosa serwetki, ręczniki do szklanek

Zważajcie na moje okna wystawowe i ceny

Rudolf Kruppa, Opole Rynek 27

Telefon 987

Telefon 987

Wielka wyprzedaż letowa po znacznie zniżonych cenach

Oddział bawełniany

Płótno na koszule	metr	48 fen.
Linon 80 cm szeroki	metr	75 fen.
Zefir gładki i w paski	metr	65 fen.
Perkal na koszule wierzchnie	metr	85 fen.
Oxford	metr	65 fen.
Płótno na fartuchy	metr	95 fen.
Szewiot do prania	metr	65 fen.
Crepe do prania	metr	95 fen.
Museliny do prania	Serja I	45 fen.
Museliny do prania	Serja II	55 fen.
Museliny do prania	Serja III	65 fen.
Poszwy garnitur, 80 cm szerokie		78 fen.
Poszwy garnitur, 130 cm		1.40
Rips do prania		1.45
Adamaszki na obrusy 130 cm pierw gat.		2.50

Oddział jedwabiu

Jedwab do prania, w kraty	1.65
Jedwab bastowy, w wielu kolorach	2.75
Maty 90 cm szer.	4.50
Eolienne	4.95
Messaline	5.50
Zap muselinów wełn w mod. des. Serja I	1.95
Zap muselinów wełn. Serja II	2.35
Zap muselinów wełn. Serja III	2.95
Zapasiolów wełn. w najnow. des. Serja I	1.65
Zapasiolów wełn. Serja II	1.95
Zapasiolów wełn. Serja III	2.35
Zapasiolów wełn. Serja I	1.45
Zapasiolów wełn. Serja II	1.95
Zapasiolów wełn. Serja III	2.45

Oddział materji - suknie

Popelina, czysta wełna	2.40
Cheviot	1.65
Kraty na suknie	1.45
Kraty 100 cm. szer. białe paski	1.95
Na spód. w paski czysta weł. 100 cm	3.50
Rips wełn. 130 cm	5.95

Oddział firany

Materje na firany	metr	0.65
Volanty (Bettkrause)	metr	0.58
Etamina 150 cm szer.	metr	0.85
Firany artystyczne 3 części		3.45
Firany etaminowe		3.90
Story		1.90
Dywanki przed łóżka		1.65
Chodniki	metr	1.65

Oddział bielizny

Koszule damskie dzienne	1.40
Majtki damskie	1.60
Koszule damskie nocne	3.25
Spodnie	0.75
Spodnie	1.85
Kombinaje	2.95
Garnitury 2 części	4.50
Koszule męskie z wstawką	1.90
Kalesony męskie macco	1.85
Koszule męskie nocne	5.95
Koszule wierzchnie	4.50
Garnitury męskie kol.	3.75
Koszule „Oxford”	2.65
Ręczniki	sztuka 0.4

Dywany niżej ceny

Na wszelkie nie zniżone towary udzielam 10 procent rabatu

Materje męskie do 30 procent zniżone

naprzeciw rejencji
Telefon nr. 202

J. NEBEL, OPOLE

naprzeciw rejencji
Telefon nr. 202

Hindenburg Hof, Ostróg

Dalej na odpust do Ostrogu!

W niedzielę, dnia 27. czerwca od 12-1

KONCERT

z wolnym wstępem
o godzinie 5

bal familijny

przy doskonałej muzyce

Dobre potrawy i trunki znakomicie przygotowane.

Jak najuprzejmiej zaprasza

Max Arbeiter

Wyprząg dla wozów

Praktyka dentystyczna

Max Opitz

Wykonywanie całkowitych szcęk i zębów na śrubie. Mostki, korony, plomby. Wyrwanie zębów.

OPOLE, Malapaner Strasse 7
Hotel Germania

Zagadka

1448 O
? W jaki sposób mogą czytelnicy naszej gazety przyjść w łatwy sposób do wielkich korzyści!!!

Rozwiązanie przez:

Paweł i Marja Bialek
Restauracja p. Zwadlego w Opolu
Plac Wrocławski 10 Telefon nr. 159

Chorągwie dla towarzyszy, chorągwie na procesje, ornaty, stuły, bursy itd.

jak i wszelkie zapotrzebowania dla kościołów i towarzyszy

HIRSCH & WAINDOK
Opole, Rynek 17 III, piętro

Baczność! Gospodarze Baczność!

Kosy najlepszej jakości

pod gwarancją, wielki wybór, najniższe ceny

osielki - sprząty do koszenia

Dalej:
I-tregry, cement, papa do pokrycia dachów, smoła, trzdina na sufit, gwoździe, haki do wmurowania, taśmy długie (Langbänder) wagi, narzędzia kupicie tanio u

Fa. Ad. Josef Herzog
dawn. Felgenhauer / skład żelaza
Opole, ul. Karola 9 237

Podarki okolicznościowe

Zegarki, artykuły złote i srebrne jak i złote pierścionki ślubne poleca

OSKAR DAVID, Racibórz
ulica Odrzańska 10 135 R



Zdrowie jest największym skarbem

Polecam

wszelkie artykuły do lecz. chorób

Wszystkim, tym którzy cierpią na żołądek, brak apetytu, reumatyzm, zaziębienie, kaszel i t. d. udzielam bezpłatnie porad. Dla rolników polecam

wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, świń itd. gdyż mam własny laboratorjum. O łaskawe poparcie proszę

Bernhard Pitsch, Adler-Drogerie, Racibórz

Wielkie Przedmieście 31 1562 R
Proszę zważać dokładnie na moją firmę.

Na

odpusty i wesela

polecam w najlepszej jakości rozmaite

słodkie wina

„Branntwein“, koniaki, podwójne likiery, jak zwykle

po znanych niskich cenach

Bezpłatnie wypożyczam nowe sztuce (Bestecke) i wszelkie naczynia

Ferd. Nebel

OPOLE 1413 O

Plac Wrocławski Nr. 11,
Odrzańskie Przedmieście.
Destylacja i handel wino



Kto mądry
ien się da
ponczy

27
on wybiera, co się zaprowadziło

ALFA

Budowa 1915 z niezmiernie obiegowym D. K. P. na z powodu swoich nieprzeciętnych właściwości i z powodu swego niezmiernie obfitego powodzenia Potwierdzone Alfa-zastępstwo Józef Szejca, Chroszczütz OS.

Polecam mój

zakład

fotograficzny

dla nowożeńców jak i na inne okoliczności.

Ceny najniższe przy starannej obsłudze

Wszelkie artykuły dla amatorów posiadam w moim nowym składzie przy ul. Długiej 14

„Helios“
zakład fotograficzny
RACIBÓRZ, ulica Długa 10

Wszelki druki

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia „Nowin”
OPOLE

ulica Augustynia nr. 4

Za 2.- mk.

dostaniecie w najkrótszym czasie

ubranie

beznagannie wyprasowane

w chem. zakładzie czyszczenia
Hermann Schlieve
Racibórz

Langestr. 42 Domstr. 3
Telefon nr. 113

Ogłaszanie

w naszej gazecie przynosi zysk!!!

Persil

niedościgniony środek do prania



Oszczędność pracy, tanie pranie, bielizna znakomitej bieli. Tylko w znanym opakowaniu.